

WŁADYSŁAW JABŁOŃSKI

ur. 1940; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia, Intrograf, warunki pracy, Żmigród

Warunki pracy w drukarni na Żmigrodzie w Lublinie

Zecernia była tam gdzie teraz to biuro jest co drzwi wejściowe, tam było okno i zecernia. Wchodziło się przez maszyny, dwa schodki były do zecerni. Przy ścianach stały regały, a na środku duży metalowy stół drewniany obity blachą i miał dwa poziomy. Na wierzchu jeden poziom i niżej drugi, i na nich się spuszczało złożone, a później wydrukowane. Maszyniści jak wydrukowali to też przynosili i spuszczały te formy, a zecer brał później to zbierał do kaszt z tym, że były szafki na materiał ślepy, grubszy, drobniejszy. To znaczy materiał niedrukujący, taki wypełniający między wierszami, między słowami i między wierszami, a w tabelkach między liniami, bo w tabelkach są linie i między te linie wchodził materiał niedrukujący. To były szafki takie na linie, a tak to regały z kasztami, czyli szuflady zwane kasztami, w nich przegródki i na każdą literę i na inne znaki, oprócz tego jeszcze na justunek, to materiał, który nie drukował, a który w odstępy się wstawiało.

Ubikacje [były] i umywalnia, bo to trzeba było ręce umyć zawsze po pracy, bo się strasznie brudziły to była tam gdzie teraz obecnie. Nic się tam nie zmieniło. W moim odczuciu to tam były straszne warunki do pracy. Wentylacja była, [ale] na tym polegała, że przeszedł jakiś mądrała i kazał zainstalować w oknie wentylator i ten wentylator mało kiedy chodził, bo raz było tak, że okno wyleci, a drugie, że to nic nie dawało, bo to przecież okno powinno nawiewać, a nie wywiewać, a raz czy tam nawiewało może, ale jak było zimno na dworze to przecież zimna nie można było nawiewać, bo zimno było w lokalu. Na Kościuszki był wysoki parter. To już jest ta różnica, poza tym przestrzeń większa. Dwa trzy razy taka większa przestrzeń na samej zecerni, nie mówiąc już o maszynach czy o czym innym. Ubikacja, była gorsza niż tam, warunki sanitarne [ogólnie były gorsze] na Kościuszki, ale do czasu. Po czasie polepszyli te warunki, na Żmigrodzie też polepszyli, bo ułożyli glazurę, ale co można zrobić z piwnicy? Nie tyle z piwnicy co z sutereny. Nic. Polepszyli sobie warunki jak się przenieśli na Rapackiego.

Data i miejsce nagrania	2008-05-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"